KURJER WARSZAWSKI

D. 11. Sierpnia. ŚRODA. ROK 1830.

№ 214.

WSPOMNIENIA. Zjazd w Gniewie 1576.

Jak okropne niezgodnego Małżeństwa ogłoszono wczoraj skutki, tak w tych dniach mamy przykład cnotliwego zgodnego stadła. Agnieszka *Olszewska* maiąca lat 53, żona Parobka przy iednym z tutejszych handlów korzennych, zawsze pracowita, stale kochaiąca męża, troskliwie wychowuiąca Dziatki, przeżyła w małżeństwie lat 27. Przed kilką dniami zdrowa, pracuiąca iak zwykle, nagle uczuła że iest słabą. Przywołała męża i dzieci, spokojnie rzekła: „Niemartwcie się, iutro żyć przestanę; Ojcze (tak zawsze nazywała swego męża) dziękuię ci za twoią nieustanną przez lat 27 dla mnie przyiaźń, byłam z wami najszczęśliwszą" Pobłogosławiła Dziatki daiąc im rady i napomnienia godne być zawsze powtarzanemi. Starszy Syn z zgromadzenia *Kowali* miał wyjść na wędrowkę, „zatrzymaj się; rzecze Matka, poiutrze odprowadzisz mnie na powązki, zasypiesz moią mogiłę i dopiero niech cie BÓG prowadzi." Przywołano Kapłana, dopełniła wszelkie obowiązki Religijne, i iak przepowiedziała, zakończyła życie o tejże godzinie! Dobry Mąż zalewa się rzewnemi łzami; każdy kto go słyszy iak wylicza cnoty swej Małżonki, musi się rozrzewnić. Onegdaj pochowano zwłoki tej cnotliwej niewiasty, wprostocie wychowanej, a tylu wartemi naśladowania ozdobionej przymiotami.

JP. Jgn: *Badliński* Archiwista w Kom: Woie: Sandomierskiego, mianowany Adjunktem wydziału polic: wojskowego w tejże Kommissji.

Pismo czasowe, *Ziemomysł*, polecone zostało przez Kommissją Rządową Wyz: Rel: i Oświecenia publicznego, reskryptem z d. 29 Lipca r. b. wszystkim szkołom wyższym w Królestwie, i pensjom płci żeńskiej w stolicy.

Za 100 zł: w Listach Zast: nie licząc w to wartości kuponu wynoszącej gr. 16, żądaią zł. 97, daią zł. 96 gr. 18.—Obligacje Udz: daią zł. 358.

Wczoraj na przedstawieniu Opery *Aniela*, obecni byli zadowoleni. JPanna *Gładkowska* często a szczególniej po odśpiewaniu arji z chórem na początku aktu 2go, rzęsistemi okrytą była oklaskami i została przywołaną. PP. *Szczurowski* i *Zdanowicz* częste odbierali oklaski.

Z drukarni stereotyp: wyszły Tomy Vty i VIty Bibljoteki Romansów, zawieraią 1wszy i 2gi Tom Romansu *Walladmor*.

Ostatnia Kwadra dziś o godz: 9, min: 32, rano.— Ciepła stopni 9. Wczoraj w połud: 18.

(Art. nad.) Miasto *Żarki* w Woiewództwie Krakowskiem Obwodzie Olkuskim, maiące swoią Aptekę, niema przecież Doktora któryby w potrzebie przyniosł pomoc cierpiącym, i wspólnie z ludną i w zamożnych Obywateli obfitą okolicę szukać iej musi w odległości czterech do pięciu mil w okrąg. Jle więc czci pamiątkę zmarłego w roku zeszłym biegłego i nieocenionego Doktora Medycyny i Chirurgji W. *Bengera* Dziedzica dóbr *Podlesie* który o półtory mili od tego miasta w dobrach rzeczonych mieszkał; tyle z wdzięcznością przyiełoby w pośród siebie nowego w tej szanownej nauce praktyka, a dobroczyńcę ludzkości.

W kantorze *Jana Lutto* w Łomży, w ciągnieniu 783 Loterji Licz: d. 26 z. m. wygrano 5 Tern, iedno na Nra 3, 26, 90, zł. 1840,

a Kwaterno na Nra 3, 9, 30, 90, zł. 2064; oprócz tego kilkanaście Amb i Extraktów. — W tymże kantorze dostać można Biletów na Loterją Klassyczną do klassy 2giej, ćwierciowych i całkowitych.— ROZMAITOSCI.

Koniecpolski Hetman, obaczywszy na placu żołnierza nieuzbroionego, strofował go iż był bez pancerza. Moie to będzie nieszczęście gdy zginę, odpowiedział śmiało żołnierz. Prawda rzekł *Koniecpolski*, ale gdy tak niedbasz o życie, pamiętać masz iż winieneś go szanować dla ojczyzny i wodza, który radby was nie tylko nie obrażonych ale i nieśmiertelnych oglądał. Nic powinno być ciężkiem żelazo, skoro iest ochroną życia. Tak, tak, wolę ia że długo będzież zwyciężał, niż żebyś prędko zginął. Nie ciężą ieleniowi rogi ale go zdobią, a zbroia żołnierza i zdobi i bezpieczeństwo daie.

Sławny Poeta Angielski *Pope* był garbaty i mały, idąc raz przez zwierzyniec Londyński spotkał iednego z członków Parlamentu, z którego dumy iuż kilka razy w swych pismach szydził; Członek Parlamentu postrzegłszy Poetę, rzekł do swego towarzysza, iednakże tak głośno aby to *Pope* usłyszał: „Ciekawy iestem na co to taki pokrzywiony robak na świecie żyie?“ „ażeby podobnym W Panu prostą drogę pokazywał“ odpowiedział Pope z najzimniejszą krwią i odszedł. — Zabawna rzecz zawołał ktoś że Pan N..... iako *Autor* niepodobał się a iako *Recenzent* wielkiego hałasu narobił? Nic dziwnego odpowiedziano, wszakże najczęściej złe *wino* bywa najlepszym *octem*. — Nieprawdaż Panie Profesorze Dobrodzieiu! ten młody człowiek iak pięknie rozumuie o wszystkiem, iest to chodząca książka. „Tak iest Mościa Dobrodziko odpowie Profesor, zupełnie iak książka w cielęcą skurkę oprawna. — Niedawno po zgonie Matki, osierocone 2 iej Córki z swymi mężami, dzieliły się pozostałością. Starsza niezmiernie szlochaiąc wybierała srebro, szale, rozmaite kosztowności etc. odkładaiąc to wszystko na swoią stronę, a rupiecie i mniejszej wartości przedmioty składała na stronę młodszej siostry, która chociaż bez szlochów, lecz przeięta najdotkliwiej smutkiem po zgonie matki, oboiętnie na ten rozdział patrzała. Widząc to mąż młodszej; rzecze z szczerotą: „teraz ty szlochaj Maryniu, i zabierz biedaczko to co odłożyła na tej stronie (to iest kosztowniejszej) twoia niepocieszona siostryczka a tymczasem niech sobie spokojnie odetchnie“ i tak się też stało.

Myśli.— W świeżo wyszłem dziele o *Wychowaniu Dzieci* przełożonem i zastosowanem przez J. N. *Kurowskiego* znajduią się następuiące uwagi *O wolności Dzieci*. Bez potrzeby nie ścieśniaj wolności twego ucznia, nie pilnuj go; ale raczej strzeż i prowadź go. Nie odmawiaj mu tego rodzaiu wolności, której wiek i rozwiianie się władz wymaga; ale staraj się ożywiać iego moralne uczucia, radami i napomnieniami; oraz nadawaj iego siłom fizycznym przyzwoite zatrudnienie; słowem daj mu wolność, ale odejm możność nadużycia iej. Rodzice którzy przez zbytnią troskliwość nie spuszczaią swych dzieci z oka, czynią ie niewolnikami; siebie zaś stróżami niewolników; a co gorzej; iż zwykle zamierzonego nie osięgaią celu. Albowiem im mocniej wolność dzieci się ogranicza, tem są rozpustniejsze, im bardziej strzeżone, tem skrytsze i przebieglejsze a następnie skłonne do wszystkiego złego. Kto się poświęca wychowaniu dzieci, powinien się wcześnie uzbroić cierpliwością, i nauczyć znosić to, czego dzieciom, ponieważ są dziećmi, zabronić nie można. Jedynie co do wyboru towarzyszów za-

baw i użycia czasu, pewne rozsądne ścieśnienie wolności, nietylko iest potrzebnem, lecz koniecznem i nader zbawiennem, ponieważ dzieci niepotrafią dobrego uczynić wyboru; ani też znaią iak ważnem iest dobre użycie czasu. Również w wolności mówienia i sądzenia o rzeczach, a mianowicie dzieci żywego temperamentu i bujnej imaginacji, należy do pewnego stopnia ograniczyć; gdyż temperament ten rodzi szczebiotliwość, a imaginacja bujna, zbytby ie unieść w tej mierze mogła. Przecież, nic dla takowych dzieci być nie może szkodliwszego, iak gdy się dostaną w ręce podeszłych w wieku lub hipokondrją cierpiących nauczyli; których każdy wybuch siły młodzieńczej, iako z ich wiekiem, lub stanem zdrowia niezgodny, wprawia w zły humor, a tego smutne skutki, dzieci zwykle czuć muszą. W ogólności, łatwiej dzieci prowadzić można rozsądną dobrocią i łagodnością, niż obawą kary. Starać się więc o to, tak rodzice iako nauczyciele powinni, aby zjednać sobie ich miłość i przywiązanie; a wówczas najchętniej one z niemi przestawać, skrupulatnie ich rady wypełniać i z niczem przed niemi taić się nie będą.

OTO JEST MIŁOŚĆ.

U nóg kochanki słowy gorącemi,
Przysięgać miłość najtrwalszą na ziemi,
Usta ustami, duszę poić duszą,
Póki ią czułe westchnienia nie wzruszą;
A kiedy nowa ukaże się postać,
Gdy błysną milsze i ognistsze oczy,
Których blask dawne uczucie zamroczy,
Pierwszej kochance przeniewiercą zostać;
Zwiodłszy iej umysł marami zwodnemi,
W niewinne serce wlawszy iad trucizny;
Takie uczucie rodzi się na ziemi,
Oto iest miłość mężczyzny. —

Jedno życzenie chować w swoiem łonie;
Innego szczęścia, innej nie chcieć sławy,
W iednej osobie zamknąć świat swój cały,
A ieżli serce uczuciem zapłonie,
Po drodze życia sypać szczęścia kwiaty,
Raj z ziemi zrobić; a gdy spocznie z laty
Drogi kochanek pod grobowym głazem,
Umrzeć z radością, byle tylko razem.
To czucie z Boskiej rodzi się podniety;
Oto iest miłość kobiety. — S. E. K. (z P. d. p. p.)

SZARADA.

Pierwsze z *3ciem* niezgrabne, zwierze z *2giem 3cie*
A *wszystko* przy kominie lub piecu znajdziecie.
(Zeszła Szarada *Bułaty.*)

Uzupełniaiąc życzenia wielu Prenumeratorów pisma naszego, wiadomości o zaburzeniach w *Paryżu* z różnych źródeł zebrane, umieszczamy tak iak ie umieścił *Dziennik powszechny.*

»Już dnia 24, to iest w wilją podpisania przez Króla postanowień, kazała policja zaiąć kilka broszur różnej treści, w magazynie naiętym przez Magr: *de Szaban* pod galerją d' Orléans w Pale Roial. Jednakże mimo to rozszerzano z tego punktu różne pisma; w dniu więc 26 po południu kommissarz policji w Pale Roial, udał się do biura dziennika *Régenerateur*, który także w tym magazynie wychodził, kazał sklep zamknąć i postawił dwóch żandarmów przy drzwiach, dla przeszkodzenia ich otworzeniu. Wieczorem P. *Szaban* kazał w oknach powystawiać transparenta, około których pierwszy powstał tłok i zbiegowisko. To iednak zgromadzenie zostało bez użycia środków gwałtownych rozpędzone. Gdy iednakże w tym dniu i postanowienia Królewskie ogłoszone zostały, powstał ruch żywszy we wszystkich miejscach publicznych, po spacerach i kawiarniach. Deputowani lewej strony obecni w Paryżu, umawiali się względem schadzki na iutro, a znakomitsi właściciele zbierali się dla narady czyli są obowiązani płacić przypadaiącą na 12 Sierp: ratę podatków. Lud gromadził się licznie na placach; wszystko było w spokoiu, iednakże iuż słyszano okrzyki i śpiewy rewolucyjne. W nocy dopiero zaczęły się

gwałtowne kroki od wybijania okien w hotelach Ministrów. Kilka batalionów stanęło pod bronią. Marszałek *Marmont* objął dowództwo. Monarcha wrócił na noc do St. *Klu*. W dniu tym dawał posłuchanie Margrabiemu *Dampje*, który w tych czasach znaczny miał wpływ u dworu. Nazajutrz z rana wyszło 12 gazet oppozycyjnych, bez uzyskanej poprzednio autoryzacji Ministra; policja więc i żandarmerja przystąpiła do wykonania przepisów postanowienia, i opieczętowywała lub zabierała prassy i czcionki w drukarniach. Nie działo się to bez uporu; największy stawili wydawcy dzienników *Temps i Figaro*; musiano drzwi wybijać, prassy zostały pogruchotane, czcionki wrzucone w Sekwanę. Ucierpiała przy tem znacznie i drukarnia *Didota*. Na ten odgłos drukarze różnych gazet i pism oppozycyjnych zamknęli pracownie i oddalili robotników; za nimi poszli księgarze, introligatorowie i papiernicy. Tłum tych robotników zostających bez chleba, rozsypał się po ulicach, a jedna ich część poszła do St. *Klu* z prośbami do Króla. Tym czasem aienci roznosili i dzienniki i różne pisma buntownicze po ulicach, placach i kawiarniach; inni odczytywali głośno odezwy rewolucyjne lub je przylepiali na giełdzie, na rogach ulic, na miejscach publicznych. Między innemi puszczono w obieg odezwę jakiejś junty z podpisem Prezydenta i Sekretarza których imiona tylko pierwszemi literami były oznaczone. Odezwa ta napisana stylem dawnej rewolucji, i tchnąca jej duchem, była prawie kopją podobnej, wydanej za Ludwika XVI, i podżegała otwarcie do zmiany rządu. Policja zaczęła po kawiarniach zabierać dzienniki i pisma rewolucyjne nadzwyczaj licznie rozsiane; tak n. p. rozmaitych protestacji rozszerzono do 200,000 exemplarzy. Lecz o tejże chwili zaczęli sami mieszkańce zamykać z obawy sklepy; toż samo poczynili rzemieślnicy i fabrykanci. Tłumy mnożyły się na ulicach. Najwięcej ludu zebrało się koło Pale Roial; tam się zjawili i mówcy, którzy lud pobudzali do naśladowania ojców; jedni zbroić mu się kazali, drudzy ciągnąć do St. *Klu*, inni znowu wszystkich wyborców na zgromadzenie do Mont-martre wzywali. Koło południa wszyscy prawie mieszkańcy Paryża byli na ulicach; między 1 i 2gą niezliczona massa zgromadziła się na końcu bulwaru Kapucynów i przy wejściu bulwara Magdaleny przed pałacem Xcia *Polinjaka*. Rozpoczęły się ze wszech stron krzyki i gwizdania. Zaczęto nacierać na pałac. Żandarmerja dała ognia, lud odstrzeliwał i rzucał kamieniami. Dwóch mieszczan i officer polegli, obustronnie kilkanaście osób raniono. Tłum zaczął się rozchodzić. Na tę wrzawę zaczęło wyruszać wojsko, i spokojnie obsadzało ulice. Mocny park artyllerji zajął od szkoły wojskowej stanowisko na polach elizejskich. Podtenczas deputowani obecni w Paryżu, zaczęli się stósownie do umowy z dnia poprzedniego zbierać o godzinie 3 u P. *Perje*, było ich około 50, a w tej liczbie 32 z prowincji. Jch najpierwszym krokiem, było rozesłanie wezwań, ażeby deputowani z departamentów przybywali jak najśpieszniej do stolicy, i wysłanie deputacji do St. *Klu*. Tamże udała się deputacja Parów, oraz Sądu appellacyjnego. Lecz w St. *Klu* bramy były zamknięte i pałac opuszczony. Za powrotem każdy swoje domysły podawał za pewność, biegały więc wieści, że Król wyjechał to do Kąpjen, to do Lil, to do Wandom. Tymczasem Monarcha udał się przed południem pod eskortą 2ch pułków gwardji konnej, na około Paryża do Fontenble. Deputowani byli ciągle zgromadzeni u P. *Perje*, i wypadek ich narad nie był dnia te-

go wiadomy. Nad wieczorem ieszcze się więcej zaludniły ulice. Poruszyły się przedmieścia. Tłumy robotników udały się z przedmieścia St. Jakuba w kierunku pałacu sprawiedliwości. Po drodze rozbroili wartę i rozsypali się na ulice St Dyoniz: St Marcina i t.d. Pod noc panowała obawa na ulicy Riszelje, gdyż spodziewano się przejścia czeladzi kowalskiej z przedmieścia Swiętego Antoniego. W dniu tym iuż nieprzyszło więcej do krwi rozlewu; tylko Aienci ciągle przebiegali tłumy rozsiewaiąc różne wieści, że rząd chce zaprowadzić sądy prewotalne, że po spokojnem wykonaniu postanowień, zupełnie zniesie ustawę konstytucyjną itp. przytem ciągłe były okrzyki różnych stronnictw, to przeciw Ministrom, to za Rzecząpospolitą. Wieczorem zamknięto Teatra, gaszono i tłuczono latarnie. Przez noc i wojsko i lud pozostali na ulicach. Dzień 28 Lipca zastał umysły ieszcze w większem roziątrzeniu. Aienci strony oppozycyjnej byli czynni przez całą noc i przygotowali wypadki dnia tego, działaiąc na wojsko i klassę oświeceńszą. Deputowani którzy się zebrali u P. *Perje* postanowili byli nie tylko formalne otworzyć posiedzenia, ale konstytuować się iako Izba i ogłosić też posiedzenia za nieustaiące; prócz tego podpisali protestacją przeciw postanowieniom Królews: i przez deputacją wezwali Komendanta miasta i Prefekta by przywrócili i urządzili gwardją narodo: a na przypadek gdyby ci urzędnicy nie byli temu wezwaniu powolnymi, upoważnili swoię deputacją do wezwania tejże gwardji by się sama organizowała. Zdaie się iż zaszedł ten ostatni przypadek około południa, iuż widziano patrole tej gwardji. Dowództwo nad nią miał podług iednych doniesień objąć Jenerał *Żerar*, a podług drugich Jene: *Labor*, obadwa są deputowanymi ze strony liberal: Tymczasem iuż od rana sposobiono się do krwawych przedsięwzięć. Niektóre ulice zostały zatarasowane powozami publicznemi; pod odwachy żandarmerji poznoszono materjały palne; a uorganizowane tłumy rzemiesników i robotników oderwane od zwykłych zatrudnień, w liczbie blisko 40 tysięcy przebiegały ulice w różnych kierunkach. Napastowali oni straże, podpalali odwachy, zdzierali herby Królew: i palili ie na placach publi: Wojsko stało spokojnie, lecz środki ostrożności zostały powiększone, rogatki osadzono liczniejszemi oddziałami i artyllerją, równie iak i hotele Ministrów; bank obstąpiły 2 pułki, przed Tuljeri zatoczono działa. Cała stolica groźniejszą przybierała postać. Przerażeni cudzoziemcy cisnęli się do bióra paszportowego, a najwięcej Anglicy, którym Lud ciągle zarzucał, iż oni mu dali Xcia Polinjaka. Pospolstwo iuż całe było w ruchu i rozpoczęło bezprawia; szło ieszcze o wyższe klassy. Puszczono więc nowe wieści, że kilkudziesiąt Parów aresztowano i Preze: *Debelleyme*, że w tym celu wydane zostały *lettres de cachet*. Dzienniki obejmuiące podobne wiadomości były nie sprzedawane, lecz rozdawano darmo. Wśród tych poruszeń Trybunały i Giełda zostały zamknięte, i zjawiło się kilkanaście znacznych bankructw; a gdy wszystkie kantory pozamykano, nie można było i za najpewniejsze papiery dostać pieniędzy. Wśród tego zgiełku, Parowie zaczęli się zgromadzać u Xcia *Brogljo*, a pospolstwo ieszcze nie wszystko uzbroione, przystąpiło do rabunku sklepów, w których się spodziewano iakiejkolwiek broni, prochu, skałek i t. p. Attaki na pałace Xięcia Polinjaka i Ministra sprawiedli: znowu się zaczęły, a w pawilonie Króleskim zwanym *Marjan*, zaczęto tłuc okna. Gwardja rozpędziła nacieraiące tłumy.

Wszystkie te iednak utarczki nie wiele kosztowały krwi. Lecz w tem, namowy Aientów zaczęły skutkować między wojskiem; 2 chwieiące się pułki, z których ieden konny, kazał Marszałek *Marmont* rozbroić i ogłosił Paryż w stanie oblężenia. Pospolstwo ośmielone tem powodzeniem, niemniej zręcznie puszczoną mylną wieścią, że pałac Xcia Polinjaka zdobyty, a on sam zginął, dało się do większych prowadzić przedsięwzięć. Rzucono się w kilku miejscach na armaty, lecz wszędzie bezskutecznie. Najzaciętej uderzono w ulicach S. Dyonizego i S. Marcina; lecz kilka dział i pułk gwardji wystarczyły do odbicia kilkokrotnych nacierań, których gwałtowność stała się przyczyną wielkiej klęski ludu. Podług wieści, padło do tysiąca zabitych i rannych. Ta walka późno wnoc trwała. Gdy te ulice przytykaią właśnie do wschodnich części miasta, więc toczona w tych okolicach walka zdaie się być najprostszą przyczyną, dla której ani listy ani gazety niemogły się dostać przez wschodnią Francją i Niemcy od wieczora dnia 28. Przeciwnie stroną północną ku S. Klu i Ruen, przechodziły wiadomości do Niderlandów i Anglji ieszcze w d. 29.»

MOWY przy rozpoczęciu i zamknięciu teraźniejszego Sejmu, miane przez N. PANA, tudzież Ministra Spraw Wewnę: Marszałka Sejmu i Senatorów; z dodaniem Proiektu Hrab: *Sołtyka* o Pomniku Wskrzesicielowi Polski, Błogosławionej Pamięci ALEXANDROWI I. i dołączeniem Listy Senatorów, Posłów i Deputowanych tenże Sejm składaiących, wyszły z druku razem w formacie in 8vo: mai: Nabyć ich można za złt. 1. gr. 5. w Księgarni Węckiego, u Huguesa et Kermena przy ulicy Miodowej, u Klukowskiego w składzie muzyki, u Kielichena przy ulicy Długiej, u Rynga na Nowym świecie; i w Drukarni Kurjera Warszawskiego przy ulicy Wierzbowej.

W dniach 26, 27 i 28 Lipca r. b. odbył się popis publiczny Szkoły Woiewódzkiej XX. *Piiarów* w *Piotrkowie* który w ostatnim dniu zaszczycili obecnością swoią JJWW. Hr: Ostrowski Senator Kasztelan, Stanisław Kaczkowski Poseł Pow: Sieradzkie:, Józef Wiśniewski b. Depu: Miasta Piotrkowa, Tomasz Olszewski Sędzia Pokoiu, Lefranc Kanonik Katedralny Kuiawsko-Kali: Officjał Piotr:, tudzież W. Szotarski Kommissarz Woiewódzki do Obwodu Piotrko: delegowany, i liczna Publiczność z okolicy na ten obchód zebrana. JW. Kasztelan rozdawszy nagrody Uczniom celuiącym pilnością w naukach i dobremi obyczaiami w krótkich wyrazach pochwalił pracę i pilność Uczniów zaszczyconych nagrodami i pochwałami, i zalecał im staranne pielęgnowanie pierwszych zarodów światła i cnoty które w Szkołach odebrali. JW. Poseł Kaczkowski do zgromadzonych miał mowę. Zasłużyli na nagrody, z *Klassy I.* Piskorski Stan:, Tydelski Bogu:, Więckowski Władys:, Mazurkiewicz Adam, Stokmar Ernest, Lizak Józef, Hirschfeld Józef, Chlebowski Juljan. *Z Klassy II.* Od: A. Tarnowski Józefat, Siwczyński Jak:, Dzwonkowski Marcelli, Neügebauer Alexy, Litwiński Fran:, Jłowiecki Jgnacy. *Z Klassy II.* Od: B. Kwaskowski Stan:, Hadrysiakowski Wojciech, Musnicki Jan, Skwartz Juljan, Orłowski Ant:, Szymański Antoni. *Z Klassy III.* Od: A Żołądkowski Józ:, Borkowski Stan:, Neügebaur Józ:, Sulimirski Fran:, Swięcichowski Michał. *Z Klassy III.* Od: B. Stokmar Ludwik, Wójcicki Adam, Wężyk Jan, Szcześniakowski Michał, Wójcicki Józef. *Z Klassy IV.* Kausz Rudolf, Zagorówski Józ:, Meliarski Kaz:, Wójterski Woje:, Szmidecki Alexan:, Skwartz Józ:, Rassumowski Sta: *Z Klassy V.* Jaworski Teo:, Larecki Jg:, Piskorski Łu:, Gostowski Rafał. *Z Klassy VI.* Szmidecki Fran:, Morawski Hip:, Domaniewski Lud:. Zasłużyli na Pochwałę publiczną: *Z Klassy I.* Bogusiewicz Jg: Biernawski Jg:, Dąbrowski Jg:, Gwiazdziński Wal:, Gierowski Stani:, Hoffman Teo:, Karczewski Alex:, Myszkiewicz Spir:, Michalecki Józ:, Marciukowski Paw:, Nadaiewski An:, Pawłowski Kar:, Piaszczyński Fel:, Rykalski Win:, Szmidecki Teo:. *Z Klassy II.* Od: A. Bratkowski Wik:, Hildebrandt Wik:, Jarmułowicz Teo:, Knopf Edmund, Mąkoszewski Jg:, Młynkowski Stani:, Pesmykiewicz And:, Ro-

zenbaum Reinhard, Zabicki Alex:, Libiszewski Win:. Z *Klassy II.* Od: B. Czajkowski Fel:, Ferencowicz Fran:, Kosicki Mich:, Kozmiński Kar:, Mąkowski Józ:, Mułkowski Hip:, Olszewski Stani:, Piaszczyński Jg:, Sobecki Piotr, Suhcicki Tom:, Walewski Kar:. Z *Klassy III.* Od: A. Cylski Fryd:, Dziedzicki Win:, Gołkowski Nepo:, Jarmułowicz Fran:, Musnicki Józ:, Russecki Jerzy, Wypiechowicz Wal:. Z *Klassy III.* Od: B. Demski Marjan, Dunin Jan, Radwan Józ:, Skrzetuski Lud:. Z *Klassy IV.* Frankiewicz Kazi:, Hałaczkiewicz Woj:, Hapik Andrzej, Mękarski Jan, Sadowski Hip:, Wężyk Wład:. Z *Klassy V.* Czyżewski Ant:, Ferencowicz Alex:, Hałaczkiewicz Fran:, Jobkiewicz Józ:, Mułkowski Stef:, Mirowski Błażej, Pełka Hip:, Rędzieiowski Jg: Rostalski Jg:, Siwczyński Piotr. Z *Klassy VI.* Druzycki Józ:, Łaski Stani:, Szeligowski Konstan;. Po zakończeniu całego Aktu, odezwała się Orkiestra z samych Uczniów złożona i pod Dyrekcją swoiego Nauczyciela Wojciecha Gruszkowskiego, wykonała kilka wyiątków z Kompozycji Sławnych Kapelmistrzów, następnie w dobranych głosach odspiewali *chór Cyganów z Precjozy.* Ciż sami Uczniowie co Niedziela i Swięta, wykonywaią muzykę Kościelną i grywaią na nabożeństwie Studenckiem Msze najsławnieyszych Kompozytorów. Nakoniec dostojni Goście ze Zgromadzeniem Nauczycielskiem i Uczniami udali się do Kościoła, dla podziękowania Najwyższemu, za pomyślnie ukończone prace Szkolne. JW. Officjał przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu zaintonował Hymn *Te Deum laudamus* i pobłogosławił Wodą święconą rozieżdżaiącą się na wakacje Młodzież. Dnia 29 Lipca r. b. Uczniowie *Klassy VI.* 2goletni zdawali Examen Kwalifikacyjny i otrzymali Patenta. Badyński Józ:, Bogusławski Marcelli, Bykowski Włady:, Czaplicki Stef:, Friese Rob:, Grotowski Piotr, Hildebrandt Fel:, Jarzębowski Raf:, Kamocki Alex:, Kaczkowski Euge:, Rassumowski Maxy:, Sampokicki Jan, Szpręglewski Jan, Urbański Domi:, Waleski Zy:, Wołowicz Wawr:.

DONIESIENIA.

Osoba posiadaiąca język francuzki, niemiecki, polski i różne roboty, życzy wejść w obowiązek GUWERNANTKI. Wiadomość pod Nr. 11 przy ulicy Piwnej na 3em piętrze.

Kto z Szanownych Rodziców, potrzebuie STANCJI dla UCZNIÓW Szkół Warsz:, i zechce oddać Synów pod Opiekę Wdowy, Matki kilkorga Dzieci, z których ieden iest Korrepetytorem, a mieszkaiącej blisko Szkół Piiarskich i Muranowskich, za bardzo mierną cenę znajdzie swych chęci skutek. Życzący, zgłosić się raczą lub przy ulicy Chłodnej Nr 930, lub przy ulicy Żabiej Nr 955, gdzie Billardy.

OSTRZEŻENIE. — W Dobrach Helenowskich do których należy Ekonomja Lesnowola, nikomu POLOWAĆ niewolno, bez szczególnego pozwolenia JW. Dziedzica, które przedewszystkiemi Wójtami Gminy w Helenowie lub Sękocinie okazane być maią, a to dla uniknienia go od wszelkich nieprzyiemności na któreby podpaść mógł, z niestosowania się do tegoż Ostrzeżenia.

MAGAZYN STROIÓW i SUKIEN przy ulicy Miodowej obok filarów pod Nr 481, pod firmą L. Fischer utrzymywany, przeniesiony został do domu P. Kwiatkowskiego na prost Króla Zygmunta przy ulicy Podwale Nr 530 na dole, i w tymże miejscu nadal pod firmą K. Szczepańskiej exystować będzie.

W dniu 13 b. m. i r. o godz: 9 z rana w domu przy ulicy Freta pod Nr 263 przez publiczną Licytacją prawnie zaięte Effekta iako to: Lustra wielkie w ramach pozłacanych, Kanapy, Krzesła, Komody, Garderoba, i tym podobne, pod warunkiem nieodstępnego uiszczenia się więcej daiącemu sprzedane zostaną. — *Jan Kanty Batogowski Komornik Sądowy.*

Zawiadamia Szanowną Publiczność, iż w dniu 13 m. i r. b. tu w Warszawie na Targu pobliskim miejscowym Ordynackie zwanym, o godz: 10 z rana sprzedawać będzie przez publiczną Licytacją, Konie, Wóz szybowy, Stół, Łóżko, i inne Ruchomości, a to za gotowe pieniądze więcej daiącemu. — *Błażej Swierczewski* Komornik T. C. W. M.

Prawnie zaięte Ruchomości iako to: Parasole iedwabne i nankinowe męzkie i damskie, Kitajka różnego koloru, Łóżka, Kanapy, Stoły, i t. p. w dniu 12 b. m. i r. o godzinie 10 z rana w Rynku Starego Miasta przez publiczną Licytacją sprzedane będą. — *Kazimierz Alexander Garbolewski* K. T. C. W. M.

☞ Przy ulicy Bonifraterskiej Nr 2160 Sześć POKOI na 1em piętrze, z 2ma Kuchniami, Stajnią i Wozownią do naięcia. W tymże samym domu 3 APARTAMENTA na 2em piętrze po 3 Pokoie z Kuchnią, drwalniami i piwnicami do naięcia.

Zawiadamiam Interessowaną Publiczność, iż w d: 2 Września 1830 r. o godzinie 11 rano w Pradze pod Warszawą pod Nr 40 puszczonym zostanie Dom w dwuletnią dzierżawę, o warunkach Licytacj u Ko-

mornika Maryewskiego pod Nr 264 przy ulicy Freta codziennie dowiedzieć się można. —

Edward Maryewski Komornik T. C. W. M.

Osoba płci żeńskiej, w średnim wieku, opatrzona w dobre świadectwa, posiadaiąca ięzyk francuzki, niemiecki, polski i muzykę; życzy wejść w obowiązek GUWERNANTKI w Warszawie lub na prowincyą. Wiadomość przy ulicy S. Jerskiej Nr 1776 w officynie po lewej ręce od godziny 3 po połud: do 7 wieczorem.

Przy ulicy Twardej Nr 1085 Lit: B. w domu Paprockiego są do naięcia 5 Pokoiów na 1m piętrze Kuchnia, Piwnica, Drwalnia, ktoby życzył i Stajnie na 4 Konie, Wozownie na 2 Poiazdy, od Sgo Michała r. b. można naiąć. Na dole po lewej ręce Informacyą można odebrać lub u Właściciela w Ratuszu Głównym mieszkaiącego.

Dnia 24 z. m. r. b. znaleziono WOREK z FARBAMI różnemi. Właściciel może odebrać w Obozie u Kapelmistrza Pułku 3 Strzelców Pieszych.

W mieście Ttońsku, Obwo: Płockim iest wakuiące mieysce LEKARZA. Życzący sobie obrać tam stałe zamieszkanie, raczy się zgłosić do tamteyszego Aptekarza celem powzięcia bliższych informacyi.

Życzeniem iest pewney familji NAUCZYCIELOWI ięzyka Francuzkiego, ofiarować w swym domu, Stancyą, Stół, Pranie i usługę, z pozostawieniem mu codzień pięciu godzin wolnych za poświecenie resztuiącego czasu dzieciom, dobrze iuż po francuzku mówiącym, pod względem tego ięzyka i moralnego ich prowadzenia. Wiadomość bliższa powzięta być może w Biórze Informacyjnem.

SKLEP z Izbą pakową i inne Mieszkania nowo wyporządzone klassy średniej, są do naięcia od S. Michała r. b. pod Nr 63 w Rynku Starego Miasta. Informacya w tymże sklepie, a dalsza ugoda na 1m piętrze u Właściciela.

Dwie KAMIENICE w naylepszem mieysou miasta Warszawy leżące są do wynaięcia od S. Michała ze znaczną korzyścią na rok lub dłużej. Wiadomość w Drukarni Kurjera Warsza:

W domu przy ulicy Nowy Swiat pod Nr 1252 w obszernem podwórzu w Officynie iest każdego czasu do wynaięcia LOKAL dogodny dla rzemieślnika, z warsztatu i zamieszkania składaiący się. Dowiedzieć się można u Rządcy tegoż domu.

Przy ulicy Grzybowskiej pod Nr 1050, są do wynaięcia od Sgo Michała r. b. CZTERY LOKALE składaiące się każdy z 2ch Pokoików przyzwoicie wyrestaurowanych, Drwalni i Piwnicy dla Kawalerów lub Familji mniej obszernych mieszkań potrzebuiących dogodne.

Potrzebny iest KAMERDYNER na Wieś, prowadzenia się uczciwego i w niczem nie naganionego, ieśliby posiadał rzemiosło iakie lepiej by było. Zgłosić się ma do Hotelu Angielskiego pod Nr 9.

Podpisany miał Certyfikat od Kommissji Centralno Likwidacyjnej pod Nr 5219, 2004, na Summę zł: 4153 gr: 23, iako Żołd z Służby Ekonomu Lazaretu wydany, któren w Kommissji Woiewódzkiej w Lublinie przez osobę obcą odebrany, i nie wiadomo iaki z tegoż użytek zrobiono. Kto więc takowy Certyfikat dziś posiada, raczy podpisanemu na Pocztę Zamość wiadomość udzielić, gdyż o nieprawnem tegoż posiadaniu niniejszem czynię Ogłoszenie z dodatkiem że Władzom przyzwoitym iako i Bankowi o tem zdarzeniu wiadomość iest dana.—

Antoni Kiełanowski.

Pod Nr 913 przy ulicach Chłodnej i Krochmalnej iest pusty PLAC z Ogrodem owocowym do sprzedania z wolnej ręki. Informacyą udzieli Franciszek Wiśniewski pod Nr 907 przy ulicy Chłodnej.

Osoba młoda płci Żeńskiej, posiadaiąca ięzyk Polski i Niemiecki, życzy sobie udać się do Wiednia ieżeliby przeto kto z iadących tamże potrzebował jej usługi czy to do Dzieci lub za Pannę, zgłosić się może do Drukarni Kurjera Warszawskiego.

Niżej podpisani Fabrykanci, maią zaszczyt donieść Szan: Publicz:, iż u nich w własnym domu przy ulicy Inflandzkiej pod Nr 2214 Lit: F. w fabryce nabyć można w naygustowniejszych kolorach i dobrego gatunku, DRADEDAM, KAZIMIRKU, CZERKASU za najumiarkowańszą cenę.—*Börner et Komp.*

Na Grzybowie Nr 1103 Lit: B. iest do sprzedania Koni Powozowych 3 i KOCZ lekki mało używany.

W Piątek dnia 6 b. m. wieczorem około godziny 8 nad Wisłą za Tarasem, zginęła SUKA szczenna czarna, podpalana, uszy i ogon krótkie. Ktoby ią miał u siebie, lub wiedział o niej, niech da wiadomość przy ulicy Piwnej pod Nr 105 w Handlu Korzennym za co przyzwoią otrzyma nagrodę. Jeżeli zaś znalazca iest Amatorem takiego rodzaiu Psów, przyrzeka mu się iednego z młodych.

TEATR NARODOWY. Jutro Traiedja *Machbet.*